Cena jednego egzemplarza **20 groszy.** **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

Nr. 8 **Kraków, dnia 19 Lutego 1928.** **Rok XVIII.**

LUD KATOLICKI

Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska„.

Kosztuje w Polsce **rocznie 8 zł. Kwart. 2 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francj. 30 fr. W Danji 10 kor,, Czechosłowacji 40 k. cz	TYGODNIK ILUSTROWANY poświęcony sprawom Ludu Polskiego Wychodzi co niedzielę.	Red. i Adm.: Kraków, Karmelicka 29 tel. 3012 Ogłoszenia za wiersz milim. 25 gr. w tekście 40 gr drobne 5 gr. za słowo, najmniej 2 zł, Konto czekowe w P. K. O. Nr. 40.600 i 140.288.

30 — **Jest naszym numerem!** — **30**

Na ten więc numer oddaj swój głos!

Wybory i Wyborcy.

Jakikolwiek obrót wezmą najbliższe wybory, to jest prawie pewnem, że staną się one **grobem dla dotychczasowego, rozpanoszonego partyjnictwa. Stanie się to dzięki czynnemu udziałowi rządu w samych wyborach.** Nie znaczy to, by dotychczas istniejące i biorące udział w wyborach stronnictwa miały zniknąć zupełnie. Przeciwnie, trzeba się liczyć z tem, że w ogólnej sumie posłów, posłowie wybrani jako przedstawiciele stronnictw, będą stanowić pokaźną liczbę. Rząd jednak, z racji osoby marsz. Piłsudskiego, już sam przez się stanowiący **siłę decydującego znaczenia**, poparty w Sejmie przez poważną grupę oddanych sobie posłów, będzie w stanie pokierować polityką Sejmu, tembardziej, że na wypadek silnej opozycji, **rozwiązanie Sejmu musiałoby** nastąpić jako jedynie mądre wyjście. Gdyby to się stać musiało, położenie stronnictw, występujących w obecnych wyborach, jako opozycja maszerująca oddzielnie: Piast — Chadecja, Narodowa Demokracja, Wyzwolenie, Socjaliści i Komu-

niści, zmieniłoby się jeszcze na gorsze od obecnego. Byłaby to bowiem **opozycja dla opozycji**, nie mająca podstawy i taką opozycję społeczeństwo musiałoby potępić jako szkodliwą.

Jednak i na wypadek umiarkowanej opozycji ze strony tych stronnictw, będą one w Sejmie raczej **zawadą, niż pomocą.**

Niechlubna przeszłość, w której wykazały swoją nieudolność, nie pozwoli im na rozwinięcie akcji poważnej, choćby opozycyjnej, ale użytecznej. Kto bowiem, mając rządy w garści, źle kierował sprawami państwa, ten oczywiście **stracił prawo krytykowania drugiego, mogącego się wykazać lepszymi wynikami.** I to właśnie pogarsza beznadziejne położenie Witosa, Kiernika, Endecji, Wyzwolenia i Socjalistów, ze politycy ci i ich stronnictwa, zgrawszy się dokumentnie stracili najkompletniej prawo do opozycji.

Wyborcy, którzy obecnie doczekali się chwili w której mogą się swobodnie wypowiedzieć i dać dowód swojej **dojrzałości politycznej,** powinni dobrze rozpatrzeć się w sytuacji, aby rozumniej rozrządzić swojem zaufaniem.

Nie ulega wątpliwości, iż **większość wyborców pragnie poprzeć szczerze Rząd.** — Rząd idzie temu pragnieniu na rękę i wystawia własną listę, obejmującą całe państwo. Tam jednak, gdzie wyrobienie polityczne jest większe, gdzie społeczeństwo, albo całkowicie, albo przynajmniej w części zdolnem jest samo, bez interwencji rządu, **rozumnie pokierować wyborami,** rząd albo całkiem rezygnuje z własnej listy, albo chętnie widzi obok swojej drugą, będącą wynikiem wolnej decyzji obywatelskiej. — Tak się stało na Pomorzu, w Poznańskiem i częściowo w Małopolsce, gdzie katolicy zawiązali katolicką Unję Ziem Zachodnich, lista wyborcza Nr. 30. Lista ta idzie do wyborów z hasłem współpracy z rządem, aby **zgromadzić poważne przedstawicielstwo katolickiego społeczeństwa, celem obrony najistotniejszych potrzeb społecznych i gospodarczych społeczeństwa, oraz katolickiego charakteru państwa polskiego.**

Nie jałowa opozycja, ale **polityka sumienia i rozumu** jest drogą, na której w przyszłości wybrani posłowie z ramienia katolickiej Unji Ziem Zachodnich, będą szukali rozwiązania wszystkich zagadnień konstytucyjnych, społecznych — które zaniedbane, lub zagmatwane przez poprzednie Sejmy, są główną przeszkodą naszego rozwoju.

Przypominamy wyborcom, że przyszły Sejm będzie miał **większą moc ustawodawczą** od poprzedniego. Będzie mógł większością głosów **zmieniać postanowienia konstytucji,** czyli podstawowej ustawy naszego ustroju. Źleby więc było, gdyby, głosując na warcholskie stronnictwa, oddawali władzę stanowienia tak ważnych praw sprawcom wszystkiego, co dotychczas utrudniało i zgoła uniemożliwiało uporządkowanie państwa.

Wyborcy głosując decydują o tem, czy podatki, jakie płacą i będą płacić — nie pójdą na marne; czy polityka Polski będzie mądra i gruntująca pokój; czy praca ich własna utrwali ich dobrobyt i szczęście.

Przeciwko tym wszystkim obawom zagwarantują się najpewniej, jeżeli **głosy swe oddadzą na listę Nr. 30**. Przez to ułatwią rządowi pracę, a zarazem najlepiej zabezpieczą własne interesy. Każy rozumny i wolny obywatel odda swój głos na Nr. 30. **Ks. Józef Świąder.**

Wychowali Renegata.

Filar Chadecji, która do wyborów idzie pod Nr 25 p. Korfanty niedawno temu w Sejmie Śląskim wygłosił mowę a w niej zohydził wszystko co polskie i urzędników, ostoję polskości na Śląsku i rząd, a chwalił dawne niemieckie władze.

Ma się rozumieć, że mowę tę prasa niemiecka pochwaliła i używa jej jako broni w atakach na Polskę. Niedość tego.

P. Korfanty wydał w języku niemieckim odezwę do śląskich Niemców, w której wzywa ich do głosowania na jego listę, obiecując im w zamian poparcie ich interesów, a więc wypowiada walkę polskości na Górnym Śląsku, bo inne są interesa niemieckie a inne nasze w tej części naszego Państwa.

„Dwudziestka piątka" (25) w prasie swojej milczy o tej bezprzykładnej zdradzie swego kasjera a nawet tu i ówdzie bardzo delikatnie traktuje to — jako sprawę lokalną, bo przecież skądby się wzięły pieniądze na agitację, gdyby p. Korfanty zamknął swój worek judaszów?

Ale „kto milczy, ten się zgadza", więc tem samem widocznie zdrada interesów narodowych jest czemś zupełnie normalnem w zespole zwącym się: „Narodowym".

Takiemu rozwojowi umysłowości p. Korfantego winną jest tylko Chadecja, która dla zyskania członków i mandatów gotowa jest wleść (jak n. p. obecnie) w największe błoto. Pracujący w takim zespole i atmosferze p. Korfanty stał się w swoich warunkach renegatem. Czy stał się nim z przekonania, czy tylko poniosła go złość, nie wiemy, dość, że szkoła obecnej 25 ma już jednego abiturjenta i zostawiając mu na Śląsku swoją firmę i wolną rękę, milczeniem aprobuje nawet — zdradę. **S. M.**

Nr. 30.

Gdy iść będziesz do wyborczej urny,
Niech do Twego sumienia zawoła,
I do serca ten nakaz poczwórny:
Państwa, Polski, Twej Wsi i Kościoła.

Sam osądzisz, czy kraj się zanurzy,
Czy wyłoni z biedy mętnej fali;
Więc nie głosuj na tych ludzi, którzy
Przedtem Twojem dobrem źle władali.

I nie słuchaj bałamutnych wieści,
Bo czyś pan jest, czy też wieśniak w guni,
Masz głosować na numer Trzydzieści
Ziem Zachodnich Katolickiej Unji.

W walce o szyld.

Dwa stronnictwa Chadecja i Endecja przyznały sobie prawem kaduka koncesję na katolicyzm i w prasie oraz odezwach tych dwóch stronnictw pełno frazesów i okrzyków o wierze i kościele. Obydwa te stronnictwa widząc, że już walka z Piłsudskim jest w społeczeństwie niepopularną, zaczynają wojować z rzekomym akatolicyzmem osób niemiłych sobie list wyborczych.

Oto „Głos Narodu" rzucił się na czołowego kandydata krakowskiej „Jedynki" p. prof. Krzyżanowskiego i niepomny, że ma w swoich szeregach prezesa „YMCA", zarzucał mu nieomal, że herezję.

Pan Krzyżanowski odpowiedział „Głosowi" krótko i wyraźnie w następujący sposób:

„Ludzie, którzy mają czelność mienić się katolikami, nie cofają się przed użyciem broni potępienia godnej z punktu widzenia najskromniejszych wymagań moralnych, nie tylko politycznych, ale także osobistych. — Ponieważ nie stać ich na stawianie zarzutów rzeczowo uzasadnionych, przerzucają dyskusję na temat czysto osobisty. W Krakowie wychodzi pismo codzienne, które twierdzi bez podania jakichkolwiek dowodów w artykułach tchórzliwych, bo nie podpisanych, że opowiedziałem się za kościołem narodowym, za ślubami cywilnemi i neomalthuzjanizmem, co oczywiście jest zmyślone w całości od początku do końca. Nikt w Polsce tyle nie szkodzi katolicyzmowi, co ci ludzie, których cały katolicyzm wyczerpuje się w kłamstwach przedwyborczych, którzy przed wyborami ogłaszali członków YMCA nie należę do ich grona za masonów stawiają na swych listach wyborczych. Słusznie zrobili księża diecezji tarnowskiej, którzy przed kilku dniami w liście publicznie ogłoszonym potępili ten obrzydliwy handel przedwyborczy katolicyzmem, to mieszanie z błotem największych świętości każdego prawdziwie religijnego człowieka. Księża diecezji tarnowskiej oddali dobrą usługę katolickiej sprawie w Polsce wypierając się tych katolików.

Ale niedość tego, gdy Radziwiłł w liście otwartym oznajmił, że Ojciec Święty potępił nadużywanie listu Ks. Ks. Biskupów do walki z rządem. Głos Narodu pisze:

Dlatego obowiązkiem sumienia katolickiego jest blok rządowy zwalczać i przed głosowaniem na listę Nr. 1. katolików przestrzegać.

Jeśli zaś ks. Radziwiłł, przekręcając słowa i intencje Papieskie, tę naszą walkę próbuje przedstawić jako „walkę z rządem", to przeciw tej przewrotnej jego machinacji kategorycznie protestujemy.

A więc jedno drugiego się nie trzyma. Autor zapomina o czem przed chwilą pisał a na dobitek kłamie bo leży jeszcze przedemną list, który „Głos Narodu" wysłał do jednego z naszych sympatyków, księdza (Czy do jednego?!), w którym to liście pisze, że walczyć z nami i zwalczać nas, t. j. S. K. L. musi, gdyż my popieramy obecny „zły" rząd.

Jak wobec tego oświadczenia „Głosu Witosików" odbijają słowa Ks. Ks. Biskupów?

Czytajmy!

J. E. Ks. Biskup Lisiecki w swoim liście pasterskim tak pisze:

Zdaje się dziś niejednemu, że wtedy się przysłuży Kościołowi i wierze św., gdy według osobistego przekonania swego oświadczy się przeiw polityce Rządu; gdy tymczasem równą, a nieraz może lepszą przysługę oddaje Kościołowi ten, który popierając rząd i władze, stoi na straży praw świętych Kościoła i nad uszanowaniem ich czuwa.

A biskup podlaski oświadcza:

Pytacie, której partji politycznej dać pierwszeństwo? Odpowiadam jeszcze raz, że Kościół nie narzuca poglądów politycznych i społecznych, i dodaje, że nie jest się katolikiem przez przynależność do jakiejś partji lub stronnictwa politycznego, lecz

przez przynależność do Kościoła katolickiego i przez życie według nauki Chrystusa Pana, tak samo nie jest się patrjotą przez przynależność do jakiejś partji lub stronnictwa politycznego, lecz przez umiłowanie całej Polski i pracę dla niej. Żadna partja i stronnictwo polityczne nie mają przywileju na katolicyzm lub patrjotyzm.

Ale „Głos „Witosików" jest przecież bardziej kompetentny w sprawach sumienia, niż nawet Ks. Ks. Biskupi.

Jak w tej walce o „Szyld" można się spodlić świadczy odezwa wyborcza Nr. 24, w której Endecy tak oczerniają S. K. L.:

„Czy w obecnych czasach, gdy zanosi się na walkę o prawa Kościoła i Narodu mogą Polacy i Polki oddawać swe głosy stronnictwu niepewnemu i skompromitowanemu, które wstydzi się dawnej firmy i występuje obecnie pod nazwą Katolicka Unja ziem zachodnich?

A więc zmiana firmy?

Czyż endecy nie idą do wyborów pod zmienionym szyldem?

Katolicko Ludowi, jak nie wstydzili się przed wyborami nosić nazwę „Katolicki" tak i teraz idą pod tą nazwą a Endecja, która zawsze przed wiarą i Bogiem stawiała dobro materjalne, niby „Narodu", ale w gruncie rzeczy „Swoje", nagle zrobiła się „listą katolicką".

Tak więc widzimy, że z twarzy tych różnych sezonowych katolików opada maska obłudy i faryzeuszostwa, a ukazuje bezczelne, o wytartem czole oblicze demagogów i łowców mandatów, choćby nawet szarganiem świętości, jaką jest nasza wiara święta i kościół. **Sa.**

---

30 **ŻYWIECKIE.** **30**

Syćka kandydaci
Tu w Żywcu maleją,
Przy naszej Trzydziestce
I księdzu Madeju!



NIEPODZIELNOŚĆ GOSPODARSTW ROLNYCH.

Ministerjum reform rolnych przystąpiło do opracowania ustawy, mającej na celu ograniczenie podzielności małych gospodarstw. — W rozporządzeniu tem zostaną ustalone dla poszczególnych okolic państwa normy ziemi, które pozwolą na utrzymanie jednej rodziny i racjonalne wykorzystanie pracy. Gospodarstwo zaś większe, nie przekraczające jednak 20 ha (w woj. białostockiej 35 ha), może być uznane za niepodzielne: 1) jeżeli zażąda jego właściciel, 2) jeżeli jeden ze spadkobierców zgłosi życzenie otrzymania całego gospodarstwa z tem, że spłaci swych współspadkobierców.

CZY ZA STRAJK O POPRAWĘ BYTU WOLNO WYDALAĆ?

Sąd najwyższy wydał onegdaj ciekawe rozstrzygnięcie. Odnosi się ono do pytania, czy za strajk o poprawę bytu wolno wydalać bez odszkodowania. Sprawa ta wiąże się z wydaleniem kilkunastu robotników z elektrowni w Pruszkowie za strajk ekonomiczny. Wszyscy wystąpili do sądu o trzymiesięczne odszkodowania. Sąd okr. zadecydował, że porzucenie pracy było dostatecznym powodem do wymówienia bez odszkodowania. Sąd apelacyjny natomiast zadecydował, że przyczyną strajku nie byli robotnicy, lecz zarząd elektrowni, który wyzyskiwał ich, wobec tego uznał żądanie robotników za słuszne. Sąd Najwyższy, powołując się na przewidzianą w drodze interpretacji Konstytucji wolność strajków, stwierdził, że nie wolno wydalać pracowników bez odszkodowania, o ile prowadzą walkę o poprawę bytu.

POŻYCZKI NA PASZE.

Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek na zakup pasz treściwych. W jesieni ub. roku Bank wypożyczał na ten cel około 700.000 złotych. Właściciele obór mogą korzystać z kredytu w paszach treściwych do wycokości 100 złotych na krowę. Pożyczki są udzielane na czas do 3-ch miesięcy i oprocentowane po 9½ proc. od sta w stosunku rocznym dla spółdzielni i 11 proc. dla kółek kontroli obór.

TRZODA ZARODOWA SPŁACANA PRZYCHÓWKIEM.

Polska staje się obecnie coraz poważniejszym dostawcą bydła dla rynku angielskiego; bardzo interesującą jest propozycja jednej z firm angielskich, która proponuje dostarczenie macior zarodowych, do wyboru których kwalifikacje mają być badane przez specjalną, polską komisję odbiorczą. Maciory te mają być oddane na warunkach kredytowych producentom, wartość ich zaś będzie spłacona stopniowo przychówkiem. Przychówek ten musi być żywiony według uznanych i przyjętych norm aż do chwili osiągnięcia przepisanej wagi 70 — 75 kg. Firma angielska chce wzamian otrzymywać bekony, wyrabiane z tych sztuk.

Bliższych informacyj w tej sprawie udziela Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie, Elektoralna 2.

Czem jest i winno być S. K. L. w Polsce.

Przemawiamy do ludzi, którzy naprzód idą i powinni być zdecydowanymi katolikami. Nie wymieniamy tu osób poszczególnych ani organizacyj katolickich. Stwierdzamy tylko, że mówimy do katolików świadomych wyłącznie prawdziwości religji katolickiej.

Nadto podnosimy głos do Polaków, którzy po ojcach swoich odziedziczyli mowę polską i ziemię i wszystkie zdobycze ducha polskiego. Nie wątpimy, że ich w Polsce niemało.

Wreszcie odzywamy się do tych, którzy stanowią warstwę ludu polskiego, żyjącą na roli i z roli, i do tych, którzy zdają sobie sprawę, że lud polski stanowi w Polsce 80 proc ludności polskiej, że więc od stanu i losu polskiego zależy przyszłość Polski całej.

A skoro postawiliśmy sprawę jasno, mianowicie do kogo przemawiamy, teraz przychodzi kolej na drugą sprawę: czy polski lud katolicki winien być dalej polskim i katolickim, czy też ma się go oddać na łup wrogów polskości, albo wiary katolickiej. Nad tem mało ludzi w Polsce się zastanawia. Różne interesy stawia się na czoło zagadnień społecznych i politycznych, a zapomina się o tej zasadniczej kwestji: czy lud polski ma zostać polskim i katolickim, czy też ma być oddany na usługę czynnikom zepsucia, niedowiarstwa, komunizmu i zaprzania polskości.

Dotychczasowe objawy myślenia różnych czynników w Polsce wskazywały, że tego nie zrozumiano. Albo pomijano sprawę polskości naszego ludu, albo łudzono się, że ten lud nawet bez opieki katolickim pozostanie, albo wręcz nie troszczono się o lud, a żyjąc wśród tego ludu, kierowano swe myśli ku innym kierunkom politycznym i społecznym, które wcale nie miały na oku spraw ludu polskiego. Niejeden światły człowiek ofiarował się pracować wśród ludu i dla ludu i z ludu tego żył, a jednak gdy chodziło o poparcie spraw ludowych w duchu katolickim, popierał kierunki polityczne, albo nic nie mające wspólnego z ludem, albo wręcz mu przeciwne.

Gdy chodziło o politykę ludową, to niektórzy naoślep zachwalali „Piasta", choć to stronnictwo zawsze było w opozycji do istotnych spraw katolickich, inni nie zdobyli się na odwagę, by temu ludowi otworzyć oczy, że dla niego odpowiednie i zgodne z sumieniem jest tylko stronnictwo katolicko - ludowe. A byli i tacy, którzy na wspomnienie stronnictwa katolicko ludowego wprost się pienili od gniewu albo ironicznie kpili sobie z tego stronnictwa. Nie dziwimy się radykalnym lewicowym i bezbożnym stronnictwom, że nienawidzili Stronnictwa Katolicko Ludowego, bo ogień i woda nigdy się nie pogodzą, ale dziwić się musimy, że taki n.p. „Głos Narodu" nigdy nie wykrztusił słowa życzliwego dla Stronnictwa Katolicko Ludowego, ale kiedy tylko mógł, wykpiwał je, lekceważył i każde jego pociągnięcie uważał za złe i głupie. Chadecja chciała nawet pobożnie przejść się po trupie S. K. L. na wieś, choć jej program zasadniczo jest różny od ludowego. Ponieważ S. K. L. nie dało się przedwcześnie zlikwidować, przeto stało się punktem ataków Chadecji i „Głosu Narodu".

„Piast" znów w imię „jedynej" ludowości nie cierpiał S. K. L., za to tylko, że śmiało nazwać się wyraźnie katolickiem. Dziś „Piast" zgruchotany przybrał płachtę „katolicką", ale osoby nim kierujące pozostały te same i gdyby tylko poczuł się na siłach, płachtę tę skwapliwie odrzuci.

Lecz, jeśli lud polski ma naprawdę stanowić podstawę państwa i zdrowia narodu, to jego polityka nie może być inną, tylko katolicką i ludową. To też tylko w Stronnictwie Katolicko Ludowem jest miejsce dla chłopa polskiego który odda głosy na to stronnictwo, aby być spokojnym w sumieniu.

Pamiętacie ostatnie wybory? Czy możecie sobie czynić wyrzuty, żeście głosowali na S. K. L.? Zrobiliście dobrze. I to samo i teraz uczynić należy, aby mimo wszystko być w sumieniu spokojnym.

Jeżeli S. K. .L nie jest wielkiem Stronnictwem, to nie jego wina, ale wina tych, którzy nie doceniają tych dwóch czynników, jakim są lud i wiara katolicka w Polsce. I doczekamy się strasznych rzeczy i odpokutujemy za lekceważenie sprawy, bo na to dał nam Bóg rozum, abyśmy go używali.

Może się komu niepodoba polityka S. K. L.? Lecz niech przedtem powie z ręką na sercu, ile zrobił dla S. K. L., ile poradził, jaki wywarł wpływ, aby było lepiej? Jeśli dotychczas tylko pokpiwał, dla S. K. L. nic nie zrobił i na całkiem inne stronnictwo, może nawet niekatolickie, głosował, to czegoż chce od paru posłów S. K. L., którzy przecież są ludźmi i mylić się mogą, choć starają się jak najlepszą drogę obierać.

Niech ci, którzy krytykują, popracują dla S. K. L., niech postawią nawet swoje kandydatury do ciał ustawodawczych, a będą mieli sposobność politykę S. K. L. lepszą — według nich — drogą poprowadzić. Ale złożyć całą robotę na kilku posłów i mieć tylko słowa krytyki i kpin do dyspozycji, to rzecz nie tylko śmieszna, ale i bolesna, bo szkodliwa dla wiary i polskości.

Ta obojętność dla sprawy ludowej i katolickiej, może tylko tyle sprawić, że S. K. L. musi się ciągle tylko ujadać z naganiaczami innych partyj, a wpływu swojego zbawiennego nie mo-

że rozszerzyć. Rozmaici „mędrcy" z innych obozów, nawet przyznających się do katolicyzmu, umieją tylko szczuć na S. K. L., a sami chcą, aby n. p. „Lud Katolicki" nawet na to nie odezwał się ani słowem i na ich skinienie wszedł na ich podwórko. Doszło do tego, że ciągłe zwalczanie S. K. L. wbrew interesowi ludu polskiego zmusiło to stronnictwo do obrania drogi, albo samotnej, albo nawet politycznie przeciwnej stronnictwom narodowym. I któż temu winien? Czy nie ci, którzy umieją tylko pluć na Katolickie Stronnictwo Ludowe, a niczego dobrego u niego nie widzą, ani też życzliwego słowa nie wyrzekną? Zapewne dopiero wtedy przestaliby, gdyby ono znikło i już byliby spokojni, że stronnictwa z wyraźnem hasłem katolickiem niema.

Ależ panowie i niepanowie, S. K. L. może nawet zostać zdławione, pamiętajcie jednak, czy to się dobrze stanie dla ludu polskiego i dla Polski i czy sprawa katolicka wśród ludu dobrze na tem wyjdzie. Lud tumaniony pójdzie w objęcia wywrotowców raczej, niż ogólno-stanowców, a wtedy będziecie sami narzekać, ale będzie po niewczasie.

Wołamy więc naprzód do Was, bracia chłopi, rolnicy, wieśniacy, garnijcie się do naszego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. Bóg z nami! O nic nam nie chodzi, tylko o to, aby was nie wprowadzono na złe drogi. Mandat poselski — to rzecz ciężka i pełna odpowiedzialności. Nie o mandaty nam chodzi, ale o słuszną sprawę ludzką. Lud katolicki winien mieć w Sejmie i Senacie posłów szczerze i wyraźnie katolickich, którzyby sprawę ludową i narodową pilnowali po Bożemu, a nie patrzyli na własne korzyści wbrew sumieniu i sprawiedliwości. Ta wyższa idea nami kieruje i w imię tej idei do was się odzywamy. Wasza rzecz, jak postąpicie. Byleście wy, albo wasze dzieci nie opłakiwali później smutnych skutków lekceważenia sprawy katolicko-ludowej.

Wieśniakowi katolikowi nie przystoi inne stronnictwo, jak tylko Katolicko-Ludowe.

Hurmą więc do wyborów idźcie i zgodnie z sumieniem oddajcie głosy. Radzimy wam, ale nikogo nie zmuszamy. Byleście nie mówili, że nikt was nie pouczył.

Jeśli zaś zechcecie zdradzić Chrystusa i głosować na stronnictwo niekatolickie, albo wątpliwie katolickie, to i od tego was nie oderwiemy przemocą, lecz patrzcie, jaką odpowiedzialność na siebie ściągacie. Księża Biskupi też was ostrzegli, a my niczego nowego nie dodajemy. Jeśli będziecie słuchali naganiaczy ze stronnictw niekatolickich, to się doczekacie smutnych skutków.

Dawna 8-ka tak nas zwalczała, ale gdy przyszło jej rządzić, to aż duszno było w Polsce, kiedy rządziła. Teraz pewnie zacznie rządzić lewica, ale czy po niej można się spodziewać, że będzie rządziła sprawiedliwie i po katolicku? — A co będzie, gdy nawet nie będzie miał kto zaprotestować w Sejmie przeciw ustawom niekatolickim? Kto za to odpowie przed Bogiem i narodem i historją?

Wasze miejsce, bracia włościanie, jedynie w Stronnictwie Katolicko-Ludowem. Jeśli nie było dotąd pracy dla tego Stronnictwa, zróbcie sobie ślubowanie, że pracować będziecie dla niego i pomożecie do zwycięstwa sprawy Katolicko-Ludowej dla dobra waszych rodzin, dla dobra Ojczyzny miłej i na chwałę Boga-Stworzyciela-Zbawiciela i Sędziego.

A wy, którzyście mimo swej inteligencji, pokpiwali z S. K. L., ocknijcie się, bo tu nie chodzi o wybór paru posłów z naszego Stronnictwa, ale o zasadniczy kierunek polityki ludowej, oparty na wierze katolickiej. Nie pomożecie nam, to się doczekacie następstw, które bardzo zaciążą na osobach i stosunkach społecznych w naszem społeczeństwie.

Skąd się wziął tyran w Meksyku? Czy nie winno było społeczeństwo katolickie, że tego rodzaju rządy, jak Calesa, zaistniały?

A zatem ostrzegamy i to poważnie. Jeśli chcecie lepiej sprawę poprowadzić, jak my to czynimy, to wejdźcie do współpracy z nami, a chętnie rad waszych posłuchamy, a nawet rządy w duchu katolicko-ludowym wam oddamy.

Silne Stronnictwo Katolcko-Ludowe jest koniecznością czasów. Półśrodki i nadzieje w innych stronnictwach nawet ludowych, które nie dają gwarancji obrony katolicyzmu nie utrzymają stanu posiadania katolickiego. A widzimy, jak wrogie Kościołowi żywioły rosną w Polsce na siłach, jak się gotują do walki, jak zagrażają sprawie Bożej w Polsce i bytowi Polski jako państwa katolickiego. Obyśmy nie przespali sprawy.

W imię zatem szczerej polityki ludowej katolickiej odzywamy się: Oddajmy głosy na S. K. L., i postawmy sobie za punkt honoru: Utrzymać, rozszerzyć, wzmocnić i ugruntować S. K. L. w każdej wsi polskiej, aby lud nasz stał mocno przy Chrystusie, kościele i świętej wierze katolickiej! Resztę zdziała praca i pomoc Boża.

Głos życzliwy.

30

Spisz nasz i Orawa
Czechom odebrana,
Odda ino głosy
Na swego dziekana.

Hej, od Jaworzyny
Szumią w Białce skałki:
Będzie, będzie posłem
Nasz ksiądz Madej z Białki.

30

Pamiętajcie o wyborach



Dawniej „Piastowski", a dzisiaj nasz dziennik „Włościanin", wyliczając sukcesy obecnego Rządu i jego prace, tak kończy:

„Wszystko to można było osiągnąć tylko dzięki uregulowaniu gospodarki skarbowej w państwie, tak, żeby dochody wystarczały na rozchody i żeby państwo nasze nie brnęło w długi. Rząd obecny zadanie to rozwiązał całkowiecie i państwo postawił na dobrej drodze.

Sukces w polityce zagran., a w końcu uspokojenie się umysłów w kraju i wkroczenie na tory normalnego życia, które umożliwią rozkwit gospodarczy, to jego dzieło.

Więc zbrodnią jest nie popierać tego Rządu i nie głosować na naszą listę nr. 30!

W „Gwiazdce Cieszyńskiej czytamy taką ocenę rządów Marszałka Piłsudskiego:

„Pan Marszałek ma krótki program, ale jest on w danym momencie wystarczający. Bierze porządnych ludzi z lewa i prawa i buduje z nimi silną Polskę. Wybrani przez niego ludzie nie będą mogli pilnować swoich osobistych interesów, ale muszą pracować dla państwa. Zresztą poprzednie rządy miały śliczne programy, a było źle; lepiej bez ujawnionego programu, byleby było dobrze. — A jest obecnie daleko lepiej, niż dawniej było.

Poprawa jest wielka i tu jest właśnie program rządowy".

Różne 25-tki i 24-ki umieją teraz dopiero krzyczeć, że oni też by potrafili, ale gdy trzeba było robić to woleli robić — majątki!

NA FUNDUSZ PRASOWY.

Antoni Kowalski, Pieniaki, złożył 125 zł. na fundusz prasowy.— Bóg zapłać.

Stanisław Babiarz, Kupienik — złożył 125 zł. na fundusz organizacyjny 50 zł. — Bóg zapłać.

Wincenty Tracz, Łanowice. Pieniądze z października i stycznia otrzymaliśmy.
na fundusz prasowy. — Bóg zapłać.

Ks. dr. Piotr Stach, Lwów, złożył na fundusz org. 50 zł. — Bóg zapłać.

30 Głosuj na Trzydziestkę **30**
A nie na Rataja,
Gdy nie chcesz powrotu
[illegible] Maja.

30 Wsendyl, kany ino **30**
Halne wiatry wieją,
Idzie hyr o Księdzu
Prałacie Madeju.

O jego zasługach
Góral nie zabacy,
Na numer Trzydzieści
Be głosował jacy.



Dobrków, pow. Pilzno.

Dnia 4 lutego odbył się tu zlot młodzieży z Dobrkowa, Gąbiczyny, Nokuca, Łąk, Gumnisk i Machowej na kurs. Przybył generalny sekretarz, ks. kanonik Rogóż i ks. proboszcz Ciszek z Machowej. Po wszystkich referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brało udział wielu druhów.

Przybył też bawiący w przejeździe ks. dr Czuj i przemówił na temat: „Obowiązki i prawa obywatelskie". Druhowie postanowili wziąść udział w akcji wyborczej.

Zagrzani na duchu i pokrzepieni na ciele przez gościnnego gospodarza ks. Wincentego Prokopka — rozjechali się do domów, unosząc z sobą miłe wspomnienie.

Piękną i zbożną rzeczą są tego rodzaju kursy i zloty.

Wiśniowa, dnia 5 lutego.

Wielebny Księże Redaktorze!

Najsamprzód zasyłam Wam serdeczne pozdrowienie.

Teraz Wam Wieleb. Księże donoszę, że ruch przedwyborczy w naszej okolicy ogromny, co tydzień, a nawet co parę dni, jawi się u nas nowy agitator z coraz to innej partji i obiecuje temu biednemu ludowi gruszki na wierzbie, aby tylko pozyskać sobie głosy 4 i 11 marca b. r.

I tak najsamprzód odbył się wiec naszego Stronnictwa Katolicko-Ludowego w dniu 6 stycznia, który się udał, bo zebrali się na ten wiec sami najpoważniejsi i najwpływowsi z naszych gospodarzy z całej okolicy, ze wsi Wiśniowej, Wierzbanowej, Kobielnika, Lipnika, Glichowa, Poznachowic Górnych i Dolnych, a byli także gospodarze z Raciechowskiej parafji.

Pan prof. Sadkiewicz przedstawił zebranym, w krótkich słowach kim jest i po co tutaj **do**

nas przyjechał. Powiedział, że nie obiecuje gruszek na wierzbie, jak to robią inni, ale gdy będzie to w jego mocy (gdy zostanie posłem) będzie się starał poprawić dolę tutejszego ludu.

Zebrani gospodarze postanowili głosować na listę Stronnictwa Katolicko-Ludowego i całą siłą wszędzie popierać nasze Stronnictwo.

Później urządzili wiec socjaliści, ale niech Bogu dziękują, że wcześnie uciekli, bo ich czekało u nas lanie kijami. Już się więcej nie zgłoszą do nas).

Następnie urządzili wiec Ch. D. i Piast. — Oj nakładli im też do głowy nasi sympatycy, co chwila było słychać: „Precz z Witosem!", „Niech żyje Marsz. Piłsudski!" i t. p.

Odjechali więc z niczem.

My tutaj popieramy Rząd p. Marsz. Piłsudskiego, ale chcemy i żądamy tego, aby ludzie grupujący się koło jego osoby byli nie tylko z nazwy, ale i z przekonań katolikami i czystych rąk.

To też bardzo się cieszymy z tego, że Polskie Sronnictwo Katolicko-Ludowe połączyło się ze stronnictwem czysto katolickiem z rządowem.

Czudec, 9 lutego.

Odbył się tu u nas wiec Stronnictwa Katol. Ludowego, na którym przewodniczył gospodarz, zastępca wójta, p. Wawrzyniec Jacek.

Sprawę referował mąż zaufania naszego Stronnictwa p. Bernat, który w krótkich słowach wykazał cel przybyca i program Stronnictwa Katolicko-Ludowego, co zebrani jednogłośniep przyrzekli popierać i głosować na listę Nr. **30.**

Do komitetu wybrano: Wawrzyniec Jacek, Franciszek Bałahan, Piotr Janas, Franciszek Malkoń, Wojciech Jacak, Antoni Jacek, Franciszek Gacek (z miasta), Juljan Goniewicz (z miasta), Władysław Adam (z miasta), Jan Zimny, Kamil Bicz (z miasta), Andrzej Dulański.

Prezes.

Chobot, dnia 7 lutego 1928.

Dnia 5 lutego odbyło się zebranie miejscowego Koła Państw Straży Leśnej na Poszynie w puszczy Niepołomskiej. Na zebranie to przybyło kilkudzesięciu członków z całego powiatu, na którem to wszyscy jednogłośnie uchwalili poprzeć akcję na każdem miejscu, by ludność okoliczna głosowała na listę Nr. 30. Nadmienia się, że delegaci i członkowie upraszają bardzo o przybycie kandydatów poselskich i o urządzenie wieców przedwyborczych. **Uczestnik.**

Góra św. Jana, pow. limanowski.

Dnia 5 lutego odbyło się zgromadzenie przedwyborcze w Górze św. Jana na otwartem powietrzu. Zebranie zagaił p. Łysek, naucz. z Krzesławic. Przemawiał Sadkiewicz Józef, kandydat Katol. Unji Ziem Zachodnich Nr. 30. — Przemówieniu przysłuchiwała się niemal cała parafja. Kandydat tłumaczył, dlaczego przystąpił do Katol. Unji, dlacze gojego ugrupowanie popiera Rząd Marszałka Piłsudskiego i dlaczego wyborcy z Góry św. Jana powinni go popierać.

Krasne i Jodłownik.

Dnia 5 lutego Sadkiewicz Józef, kandydat z listy Nr. 30 odbył szereg konferencyj na Krasnem i w Jodłowniku.

Z pow. wielickiego.

Dnia 8 lutego Sadkiewicz Józef, kandydat P. S. K. L. odbył konferencję w Dobczycach i Dziekanowicach, a dnia 9 lutego w Wieliczce.

Biskupiec Radł., pow. Brzesko.

W dniu 29 stycznia b. r. odbyło się u nas zebranie publiczne, przy udziale przeszło 200 osób. Na zebranie to przyjechał p. Ignacy Starzyk z Borzędzina ,jako jedyny kandydat na posła ze Stronnictwa Katolicko-Ludowego. Pan Starzyk przemawiając w jędrnych słowach przedstawił sprawę polityki poprzedniej i obecnej. Przeszło dwugodzinną mowę słuchali z zajęciem i obdarzyli go hucznymi oklaskami. Następnie wywiązała się dyskusja, w której p. Starzyk odpowiadał na każde zapytanie. Wkońcu uchwalono rezolucję na cześć P. Prezydenta Rzplitej, P. Marszałka Piłsudskiego, przez powstanie i trzykrotne okrzyki: „Niech żyją". obdarzając p. Starzyka pełnem zaufaniem.

Między innymi uchwalono, ażeby Rząd skonfiskował majątki tym, którzy w sposób nieuczciwy dorobili się go na polityce. Również uchwalono wotum zaufania dla pp. posłów ze Stronnictwa Katolicko-Ludowego.

W imieniu obecnych

Józef Mączka.

UWAGA WADOWICKIE!

„Biuro wyborcze na okręg 43 Katolickiej Unji Ziem Zachodnich. Lista Nr. 30 mieści się w Wadowicach — Targowica 19. w domu p. Śliwy) gdzie wszelkich informacji udziela p. Ludwik Batko, kierownik biura".

Wiece przedwyborcze.

Szczucin, pow. Dąbrowa. Przy olbrzymim udziale ludności z parafji i okolicy przemawiali **ks. dr Czuj** i p. **Starzyk**. Oświadczono się za **listą 30.**

Mędrzechów. Wieczorem przed plebanją do zgromadzonych przemawiali p. **Starzyk** i **ks. dr. Czuj.**

Czchów, pow. Brzesko.

W niedzielę 5 lutego po sumie w sali miejskiej zgromadziły się tłumy z miasta i okolicy. **Przemawiał ks. dr. Czuj.** Po bardzo ożywionej dyskusji uchwalono przez aklamację wotum

zaufania Stronnictwu Katolicko-Ludowemu i postanowiono głosować na Nr. **30**.

Tymowa, pow. Brzesko.

Wieczorem 5 lutego w domu p. Lendy odbyło się zebranie S. K. L. Przemawiali: prof. **Missona i ks. dr. Czuj**.

Maszkienice, pow. Brzesko.

Dnia 9 lutego po południu zawitał do naszej parafji prezes S. K. L. Ks. Dr. Czuj, kandydat listy Nr. 30.

Wnet zapełniła się sala ludem spragnionym rzetelnej oświaty, przeto zabrał głos miejscowy proboszcz Przew. Ks. Zalasiński, zagaił zebranie, proponując na przewodniczącego naczelnika gminy p. Jana Draga. Wybór ten wszyscy z aplauzem potwierdzili.

Ks. Dr. Czuj w dwugodzinnem przemówieniu przedstawił, co trzeba w Sejmie zrobić, naprowadzając to, że śmiało idzie w lud, z którego wyszedł, bo żaden z posłów S. K. L. wstydu swoim wyborcom nie przyniósł i nie zrobił na poselstwie interesu. W dyskusji zabierał głos przeważnie Stanisław Dadej, który choć jest zwolennikiem „Piasta", pilnie wypytywał o błędy i wady byłych posłów stronnictwa „Piasta".

Na zakończenie uchwalili zebrani wotum ufności dla Stronnictwa Katolicko-Ludowego, popierającego Rząd wznosząc okrzyk na cześć twórcy ładu i porządku p. Marszałka Piłsudskiego. **Katolicko-ludowy.**

Jawornik Nowy i Jawornik Stary.

Dnia 8 lutego b. r. odbyło się zebranie Związku Zaw. Rolników w gminie Jawornik nowy i Jawornik stary pow. pilzneńskiego.

Zebranie zagaił nacz gminy p. Jan Kłusek wywodząc, że prawie cały powiat pilzneński **głosował będzie na kandydatów listy Nr. 30.**

Zebranie zakończono wyrazem hołdu i wdzięczności dla obecnego Rządu.

Sekretarzował Franciszek Ciura.

Królówka, obok Bochni.

Dnia 5b. m. odbył się wiec Katolicko-Ludowy **w Królówce obok Bochni**. Przewodniczył p. **Mączka Józef**, sekretarzował p. **Jarosz Franciszek**. Przemawiali **Przew. Ks. kanonik Romański,** delegat S. K. L. p. **Mączka J. i p. Tworzydło Jan**. Uchwalono głosować na listę, w której znajduje się Stronnictwo Katol.-Ludowe, a więc na **Nr. 30.**

Jazy, obok Niepołomic.

Dnia 9 lutego odbyło się **w Jazach obok** Niepołomic zebranie delegatów, na którem omawiano akcję wyborczą. Zebrani jednogłośnie postanowili głosować na listę Nr. **30.**

Dlaczego chcemy mieć posłem X. Prałata Madeja.

Dlaczego będziemy głosować na Nr. 30.

Piszę wam nie długo ba krótko, bo to ino nasa góralska sprawa a gazetkę czytają i dolanie.

Bedziemy głosowali na naszego ks. Prałata, bo dość mamy wselinijakich kandydatów, co to jacy na wybory ku nam przyjeżdżają, abo i na lato, a o sprawy nasze nie troszczą się.

Ks. Madeja znamy, bo jest naski — prawie że góral, znający naszą dolę i niedolę.

Bo w Sejmie ustawodawczym wse mądrze gwarzył i był nam jako ociec, co o dzieciach pamięta. Telo spraw nam w Sejmie załatwiał, telo o naród dbał, że i trzy dlań od Podhala mandaty nie byłoby za wiele.

Chcemy go mieć posłem, bo z tych syćkich kandydatów on jeden jest poważny i będzie myślał o dobru Podhala i państwa, a nie o koncesyjach, bo mu ich nie trza.

Damy mu głosy, bo w swojej parafji mądrze gazduje i lubią go tam, a kto miłość ludzką zdobyć potrafi, ten wart wiele.

Chcemy go mieć posłem i będzie.

Gazda z Murzasichla.

CHŁOPI W ZALASOWEJ POTĘPIAJĄ WITOSA.

(„Precz z Witosem!").

Dnia 5 lutego 1928 roku został zwołany wiec w sali budynku szkolnego w Zalasowej przez p. Witosa za zaproszeniami.

Wiec zagaił p. Witos, przewodniczącym został wybrany p. Stanisław Kawa, naczelnik gminy i tenże udzielił głosu p. Witosowi. Gdy p. Witos chciał przedłożyć zebranym swój referat, rozległy się głosy: **„Precz z Witosem!"**

Wobec tego p. Witos swego referatu nie mógł przedłożyć, natomiast zabrał głos p. Marceli Sikorski z Bistuszowej, który w krótkich a treściwych słowach dał odprawę p. Witosowi przedkładając zebranym, że tegoż samego dnia w Ryglicach nazwał p. Witos zebranych „bydłem" i wobec tego nie powinien więcej bałamucić chłopów!

Wiec opanowany został przez Zw. Zaw. Rolników, gdzie członkowie p. Froncz i Lesniewski wygłosili referaty gospodarcze i wypowiedzieli się co do wyborów.

Wkońcu uchwalono głosować jednomyślnie na Nr. 30. **Obecny.**

30 Głosujmy Górale,
Kiej nie chcemy wstydu,
Na numer Trzydzieści
Od Tatr do Beskidu! 30

KRONIKA

KALENDARZ TYGODNIOWY.

19. **Niedziela:** Konrada
20. Poniedziałek: Nicefora.
21. Wtorek: Eleonory.
22. Środa: Popielec.
23. Czwartek: Romany.
24. Piątek: Macieja.
25. Sobota: Anastazji.

NOWY GATUNEK NAWOZU SZTUCZNEGO.

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie, wypuściła na rynek nowy gatunek nawozu sztucznego azotowo-fosforowy pod nazwą „saletry chorzowskiej“. Nawóz ten zawierający 15 procent azotu i 9 procent kwasu fosforowego jest obok azotniaku najcenniejszym produktem fabryki chorzowskiej. Wypuszczenie na rynek tego nawozu spowoduje znaczne zmniejszenie się importu saletry chilijskiej.

NAUCZYCIELSTWO POMORSKIE ZA KATOLICKĄ UNJĄ.

Donoszą nam z Pomorza: na zjeździe prezesów kół Stowarzyszenia chrześcijańsko narodowego nauczycieli szkół powszechnych całego Pomorza, który odbył się w Grudziądzu, uchwalono jednogłośnie wezwać całe nauczycielstwo pomorskie do czynnego udziału w wyborach na rzecz Katolickiej Unji i jej listy Nr. 30. Utworzono w tym celu nauczycielski komitet wyborczy na całe Pomorze na czele z b. posłem A. Nowickim. Fakt ten dowodzi niezbicie, że całe społeczeństwo Ziemi pomorskiej staje po stronie Katolickiej Unji i odda swe głosy na listę Nr. 30.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Dokonano tu zbrodni świętokradztwa. Znany na tutejszym terenie zawodowy złodziej Śliwa, w parę godzin po wypuszczeniu go z więzienia, zakradł się do kościoła w Limanowie, poczem wybrał pieniądze z dwóch skarbonek, znajdujących się przy ołtarzu. Śliwa, w chwili ucieczki przez okno kościelne, został dostrzeżony, schwytany w ręce policji.

PAN KORFANTY — JAKO NIEMIEC!
BEZCZELNA ODEZWA NAPIĘTNOWANEGO RENEGATA.

Korfanty wydał odezwę w języku niemieckim, zatytułowaną „Do kochanych górnośląskich rodaków“.

Odezwa ta zawiera mocne akcenty separatystyczne i apeluje do uczucia solidarności górnoślązaków w obronie przed zalewem z innych dzielnic, który rzekomo ma prowadzić Górny Śląsk do poziomu Sosnowca, Będzina i Baranowicz, nazywając górnoślązaków alzatczykami polskimi. Dalej wskazuje Korfanty na

---

Em Es.

Podhale i jego potrzeby.

Twardy to i nieurodzajny kęs ziemi to skalne Podhale. Gdy emigracja, a następnie wojna rozszerzyła i podniosła stopę życiową górala, gdy z napływem „gości“ suchy „moskalicek“ stał się już niewystarczającem pożywieniem, życie samo wysunęło pytanie, jak zaradzić tej biedzie gnębiącej ludność tego cudnego, ale i głodnego skrawka naszej ziemi?

Czyż jednak jest tak źle? Czy śliczny ten zakątek niema już naprawdę widoków, by stać się warsztatem wzbogacającej pracy?

Czy piękno Tatr jest tylko na to, by syciło oczy ceprów?

Nie.

Setki możliwości gospodarczego podniesienia Podhala nasuwają się znającemu ten teren.

Wiemy o tem dobrze ,jak ogromne sumy dochodów przynosi gorszy niż tatrzański granit szwedzki.

Wiemy to choćby stąd, że granit ten sprowadza Wielkopolska, Pomorze, Niemcy, a nawet — Warszawa, gdy tymczasem pod bokiem, z powodu braku dostępu, leżą u nas w Tatrach bezużytecznie ogromne bloki tego kamienia.

Sprowadzany od obcych drogo, dając zarobek szwedzkiemu przedsiębiorcy i robotnikowi, a góral nasz marnuje w głodnej często bezczynności długą jesień, tęskniąc do zamkniętego teraz dlań raju zarobków — do Ameryki.

Z braku kredytów na pasze karłowacieje bydło, wyprzedaje się góral z owiec, a hale coraz rzadziej dźwięczą echem „zbyrcaków“ i coraz w nich mniej kierdeli owiec.

Nawet i budownictwo letnisk wlecze się leniwo, bo nikt o kredytach na budowę nie pomyśli, nikt nie zatroszczy się o drogi, któreby same rozwiązały, kiepsko dziś i z krzywdą górali postawioną sprawę „Parku Narodowego“ — bo to na Podhalu, które niema kwestji reformy rolnej, chce się parcelować — górali!!!

Góral jest przedsiębiorczy i wyszkolony emigracją, ma swoistą inicjatywę, która lepiejby rozwiązała to zadanie, niż niesprawiedliwe kosztowne, a nierealne warszawskie plany.

rzekome niebezpieczeństwo, jakie grozi autonomji Górnego Śląska ze strony elementów nazywanych przez niego „przybyszami ze wschodu". Odezwa kończy się nawoływaniem do głosowania na Śląski Katolicki Blok Ludowy pod hasłem walki z obecnym systemem.

ROZSZERZENIE KREDYTU NA NAWOZY SZTUCZNE DLA ROLNIKÓW. Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie w porozumieniu z Państwowym Bankiem Rolnym dostarcza wszystkim rolnikom na kredyt do 15 listopada 1928 r. kainit w wagonowej dostawie łącznie z kredytowanym przewozem do stacji odbiorczej. Należytość tak za kainit, jak i za jego przewóz, będzie uiszczona dopiero w jesieni bieżącego roku.

DOOKOŁA ROKOWAŃ POLSKI Z SOWIETAMI

Delegaci polscy w Moskwie p. Hołówko i Sokołowski po kilkudniowym pobycie opuścili Moskwę, wyjeżdżając do Warszawy. Jednocześnie agencja sowiecka podaje, że delegaci polscy nie wszczęli rokowań z Komisarjatem ludowym do spraw zagranicznych, ani nie nawiązali kontaktu z innemi władzami sowieckiemi. Fakt ten jest szeroko komentowany w moskiewskich kołach dyplomatycznych ze względu na oświadczenie ministra Zaleskiego posłowi sowieckiemu w Warszawie p. Bogomołowi, że wydał polecenie natychmiastowego podjęcia pertraktacji. Miało to wedle prasy moskiewskiej miejsce 28-go stycznia b. r.

Prasa berlińska donosi, jakoby stanowisko posła Rzplitej w Moskwie p. Patka zostało zachwiane, a to skutkiem, że nie przygotował te-m..tu do rokowań handlowych polsko-sowieckich.

BIAŁA—BIELSKO.

30 Na numer Trzydzieści
Tak Bielsko, jak Biała,
Na księdza Madeja
Będzie głosowała. **30**



ZE ŚWIATA

KS. KARDYNAŁ PRYMAS HLOND W BAWARJI.

J. Em. Ks. Kard. Prymas Hlond przybył dnia 4 b. m. do Monachium. Dnia 5 b. m. złożył J. E. wizytę Ks. Kardynałowi Faulhaberowi. Tego dnia o godz. 4-ej popoł. odbyła się uroczysta akademja na cześć Prymasa Polski w Asamsaal. Mowę powitalną wygłosił baron Cramer Klett.

W czasie od 6 do 10 b. m. J. Eminencja zwiedził zakłady salezjańskie w Regensburgu, Ernsdorf, Würzburg, Marienhausen, Trier i Helenenberg.

Z potrzeb nie z kaprysów wyłonił się na Podhalu ruch regjonalny, ale niestety „Związek Podhalan" postawił go w założeniu niepraktycznie.

Dzisiaj na czoło wszystkich spraw wysuwają się sprawy gospodarcze, inne kulturalne wartości o ile są naprawdę wartościowe i praktyczne utrzymają się, o ile zaś nie mają wartości życiowej porwie je bezapelacyjnie prąd tegoż życia i zapełni niemi — muzea.

Otóż „Związek Podhalan" — to ruch wytworzony przez ludzi młodych, zapalnych, marzycieli i poetów, którzy niestety mają zwykle, i to tylko na pierwszego, 200 lub 300 złotych i dużo chęci, oraz projektów.

Jest w nim kilku, którzy jak p. inż. Czubernat wzięli się do pracy praktycznie, ale rzeczy takich nie da się zrobić w ciasnych ramach regjonalizmu i bez środków materjalnych, a nie wydobędą ich ludzie, z którymi finansowo nikt się nie liczy, a do współdzielczości góral odnosi się z nieufnością.

W granicach tych nie uratuje się kultury swoistej, a straci się rozmach ekonomiczny, który wymaga przestrzeni i dalekiej odskoczni.

Czas więc, by ludzie kierujący Podhalem, by przedstawiciele górali wzięli sobie te sprawy do serca, a wtenczas „Związek Podhalański" zresztą bardzo sympatyczny nie będzie wegetującym od wiecu do wiecu i od zabawy do zabawy (w Krakowie) nierealnym pomysłem, ale organizacją naprawdę potrzebną.

W dzisiejszym zespole tej instytucji czuć jakąś sztuczność i przymus, a czasem pewną teatralność, inaczej zaś będzie, gdy kierować nim będzie tętniące życie i jego realne potrzeby.

Więc w przyszłym już Sejmie trzeba będzie otworzyć Podhalańcom wrota na Boży świat. — Trzeba będzie dać im drogi, mosty, kolejki, kamieniołomy — pasze, nawozy i kredyty na budowę, a dobrze odżywiony kulturalny góral wydobędzie ze siebie siłę i ochotę na utrzymanie starej, a wytworzenie nowej kultury, bo to jest jego realną potrzebą i to tkwi głęboko w jego duszy.

Regulować regjonalizmem wartkich potoków góralskiej kultury na razie nie potrzeba.

PRZENIESIENIE SIEDZIBY LIGI NARODÓW.

Od niedawnego czasu zaczyna być rozpatrywany projekt przeniesienia siedziby Ligi Narodów z Genewy w Szwajcarji do Wiednia. Ponieważ co do przyszłej siedziby brak jednomyślności, więc w razie, gdyby projekt przeniesienia Ligi Narodów do Wiednia nie zyskał większości, to sekretarjat Ligi wysunie stolicę Belgji (Brukselę) jako przyszłą siedzibę.

DOOKOŁA USTOSUNKOWANIA SIĘ PÓLSKI DO LITWY.

Nota rządu polskiego, jako odpowiedź na notę litewską jest krótka, i zwięzła; rząd polski kładzie nacisk na konieczność podania przez rząd litewski wskazówek o wszczęciu rokowań obopólnych i na ich termin; rząd polskistwierdza dalej swą wolę załagodzenia zatargu.

Dowiadujemy się ponadto, że minister Spr. Zagr. zwrócił się do Czerwonego Krzyża w sprawie podjęcia rokowań o wymianę więźniów z Litwą.

INGRES (INTRONIZACJA) KS. PRYMASA WĘGIER.

Przed kilkunastu dniami odbył się uroczysty Ingres nowego Prymasa Węgier, ks. kard. Seredy'ego. Niektóre czasopisma podały, jakoby uroczystość Ingresu została zbojkotowana przez rząd węgierski, a to dlatego, ponieważ książę Prymas jest z pochodzenia Słowakiem.

Zwrócono się do miarodajnych kół o informacje, co do istotnego stanu rzeczy, na co ks. prałat Meszleny oświadczył, że ingres był prawdziwym pochodem tryumfalnym. Przy intronizacji Ks. Kardynała, obecnych było pięciu ministrów, a hr. Bethlen wydelegował swego zastępcę, tak samo, jak Regent p. Horthy. Księża sufragani przybyli już przed ingresem do Pannonhalma, a obaj Arcybiskupi (z Kalasca i Eger) byli już dnia 25 stycznia w Budapeszcie, gdzie zostali przez Kardynała-Prymasa przyjęci. Współudział Episkopatu w uroczystościach intronizacyjnych nie był przewidziany.

FRANCJA I SOWIETY.

Rokowania franko-sowieckie w sprawie stosunków dłużniczych Sowietów, rozpoczną się jeszcze w bieżącym miesiącu. Pisma sowieckie z zadowoleniem przytaczają list związku obrony francuskich posiadaczy wartościowych papierów rosyjskich do Senatora de Mozi'ego, domagający się niezwłocznego podjęcia rokowań. Jednocześnie dzienniki sowieckie podtrzymują swoje dotychczasowe twierdzenia, iż w trakcie uprzednich rokowań Sowiety doszły do kresu ustępstw.

ŚMIERĆ ANGIELSKIEGO FELDMARSZAŁKA HAIG'A.

Po lordzie Frenchu, naczelnym wodzu wojsk brytyjskich w pierwszym roku wojny, zmarł obecnie jego następca lord Haig, w 66 roku życia. Lord Haig miał za sobą świetną karjerę wojskową. Odznaczył się już w roku 1898 podczas oswobodzenia Chartumu przez Kitchenera, a potem w wojnie z Boerami. Wojskami brytyjskiemi we Francji dowodził od grudnia 1915 roku aż do zawieszenia broni. Na jego pochwałę trzeba podnieść, że zgodził się w roku 1928 poddać pod naczelne dowództwo Focha, mimo, że akt ten był dotkliwym ciosem dla dumy angielskiej.

PRZYGOTOWANIA DO ZAKOŃCZENIA WOJNY DOMOWEJ W CHINACH.

Donoszą tu z Szanghaju, iż wódz Chin Południowych Czan Kaj Szek wygłosił przemówienie programowe, w którem podkreślił konieczność zwołania po zakończeniu wojny domowej chińskiego zgromadzenia narodowego, centralizacji rządu, wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy i progresywnego ustawodawstwa robotniczego, anulowanie kapitulacji, zawartych z mocarstwami i ewentualnie wznowienia stosunków dyplomatycznych ze Związkiem sowieckim, przy jednoczesnej jednak stanowczej walce z komunizmem na wewnątrz Chin.

Książki bezpłatnie!

Jak się odzwyczaić od palenia w ciągu 3 dni

Każdy nawet najbardziej namiętny palacz może w sposób łatwy i przyjemny **odzwyczaić się** od zgubnego wpływu nikotiny w przeciągu **72 godzin.**
Kto był dotąd niewolnikiem strasznego nałogu może się go pozbyć a wraz z nim szeregu chorób, które mu zagrażają **jak melancholji, dyspepsji, rozstroju nerwowego, niedomagań żołądka, gardła, nerek, pęcherza, wady serca, paraliżu, suchot, ból głowy, choroba oczu, utrata pamięci, mocy płciowej itd.**

Na temat powyższy napisaliśmy książkę, którą wysyłamy BEZPŁATNIE na każde żądanie.
Wystarczy napisać do nas pocztówkę a niezwłocznie prześlemy na podany adres naszą książkę, szeroko traktującą o strasznych skutkach tego nałogu i metodach leczenia go.
Metoda nasza przedłuża życie, daje gwarancje spędzenia długich zdrowych lat, daje zadowolenie moralne i fizyczne, krzepi nadwątlone zdrowie.

Adres nasz: „DOM WYSYŁKOWY MERKURY" Łódź, Piotrkowska Nr. 37. skrzynka pocztowa Nr. 487.

Książki bezpłatnie!



„Powsinoga“ na Podhalu.

Hej Boze Bozicku! Ani Podhale nie wiedziało, jakie ci to perły ma w swoich skalach, kieby nie mój kumoter Kiptuś, co gdziesi kasi na Pomorzu, że siedzi i sądzi żywych nie umarłych, jako Pan Bóg przykazał, a nie wie cosi się na Podhalańskiej dziedzinie dzieje.

Napisał ci on barz piknie w „Podhalance“ o Gwizdzu i Jędrzku.

Kiej se przeczytałem to Kiptusiowe pisanie ceperskie, bo po górolski pisać zabacył, tak se myślę, trza mi ta pójść na to Podhale i uwidzieć tych dwóch świętych Podhalańskich, a może ta i hadukata Kiptusia kany uwidzę, bo go rad mam. Ledwie się bez ten śnieg ku Carnemu Dunajcowi dokopał aż tu na samym rynku obstąpiły mnie baby i chłopy (przeprosom, „miescany“ chciałem pedzieć) i dalejze mnie wypytować: — Na latoście panicku przyjechali? — ciągnąc mnie w tą i ową stronę.

— Puście mnie dobre ludzie — rzekę im — bo mi i tę reśtę łachów zedrzecie. Ja nie letnik, ostawcie mnie.

— To ki djasi cie haw przynieśli? — pyta jeden.

— Wybory — rzekę mu.

— To pewnikiem chces o Gwizdzu gadać? Wynoś się bracie, kiej chces mieć całą kufę, abo tak uciekać, jako on z Odrowąża.

— Ostaw go! — jęły wołać baby — niech gwarzy na kogo mamy głosować.

— Ano — rzekę, wylażąc na kupę skali — kiej chcecie to powiem.

— Strasznie nam Kiptuś zachwalował Gwizdza i Jędrzka, powiedz nam ty, jako tam śnimi? — pyta jeden.

— Pockajcie — rzekę — Gwizdz? No cemu nie? Fajny śniego pon, wiary tureckiej, bo se już drugą babę sprawił jako, że mu pierwsza biedna nie była do gustu. — Abo on nie pon?

Co se bedzie żałować?

Baby jęły szemrać jakosi niespokojnie, ale uciszyłem je i dalej mówię:

Starosta Hanik może cosi kasi pedzieć o jego religji, bo ta Gwizdz przed nim wiary świętej się wyrzekał dla tej kamienicy we Warsiawie, ale nie markoćcie se mięscany, bo to po ludziach chodzi, haj!

Kiej chcecie baby, coby wasze chłopy miały po dwie abo i po śtyry ślubne, to głosujcie na Gwizdza — cemuzby nie? kiej chcecie?

Nie broniem. Dotrzymie wam wiary jako swojej babie i wierze świętej dotrzymał.

Obaj wam z Jędrzkiem wyrychtują park narodowy, bo to literaty, co chcą, żeby wsendyk było ino fajnie i hale wam na ten park zabierom, ale zato be u wos piknie a różne panicki bedom się zjeżdzać i dziwować a wy bedziecie moiściewy wodę żłopać, bo owiecki nie uchowacie , ale nikaj nie napisano, co góral ma pić mliko.

A o tem co gwarzycie, że go w Odrowążu wygwizdali to nie prawda! Ja wam mówię, to mi wierzcie! Gwizdać gwizdali, ale bez omyłkę, bo ktosi krzyknął „Gwiżdż“! a chłopy, jak chłopy, myślały, że trza gwizdać. Tak było nie inaczej.

— A na Jędrka tyż mamy głosować?

— Głosujcie! Jenierał on, góralom, miast orlich, indyce piórka zawdział na łeb.

Napisał fajną śtukę, co ją w Krakowie wygwizdali, ale moiściewy, nima takiego paligra-

fu, coby poseł musiał fajnie pisać wselinijakie pańskie figle.

A poseł ś niego be fajny. Na „habt acht" stanie i pierwsą klasą jeździć na kolei poradzi a i w sejmie ku wesołości będzie posłom coby im się nie cniło opowiadał góralskie gadki. Wybiercie go! „Jedynka to fajny numer ino cosi się jej na Podhalu nie udało z kandydatami" — zawołała jakasi baba.

— Babie to niedogodzis! machnąłem ręką i zlazłek ze skali, bo chłopy jęły krzyczeć: — Bedziemy głosować na trzydziestkę, bo to tyż rządowa lista i katoliki som jest na niej.

Ano, rzekę, kieście takie uparte to głosujcie, ale się na was moiściewy i Kiptuś i Gwizdz pogniewają. Powiedzcie im, com za nimi gardłował a ze się nie udało to nie ja winowaty, ba oni sami, haj!

Na nutę ludową.

(„Umarł Maciek, umarł").



Umarł Wicuś umarł
I leży na desce,
Kieby go wybrali,
Podskocyłby jesce;
Bo ten Wicek to psia dusa,
Kiej ma mandat, to sie rusa.

Śpiwa nad nim Kuba
Smętne Egzekwije
A z „Jedynek" trumnę
Piłsudski mu zbije.
Będzie Wicek spał galanto
Pod wyborczej urny wantą.

A zato, że ponoś
Nagrzeszył za młodu,
Zapisał swe buty
„Głosowi Narodu".
Grzyśnik to był bardzo miły
Chadeki go rozgrzeszyły.

Dał im zato buty,
Któremi tak chrobro
Deptał dziesięć roków
To państwowe dobro.
Deptałby je jeszcze dalej,
Kieby go precz nie wygnali.

A my syćka Chłopy
Na Wicków kurhanek
Z nowiućkich **Trzydziestek**
Upleciemy wianek.
Połozymy mu na ocy,
By nie strasył nas po nocy.



Ważna wiadomość dla cierpiących!

Wszelkie jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

Ichtiomentol

do nacierania

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że prawdziwy Ichtiomentol jest najlepszym środkiem tego rodzaju. — Główna fabryka prawdziwego Ichtiomentolu:

Laboratorjum apteki SZYMONA EDELMANA w Samborze Nr 25/2.

Wysyła się pocztą za poprzedniem przysłaniem należytości albo za zaliczką:

5 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem za 13 zł. — 10 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem za 24 zł. — 25 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem 51 zł.

BLEDNICĘ

brak krwi **usuwa**

Wino chinowo-żelaziste Mra Krzysztoforskiego na maladze hiszpańskiej reguluje słabości kobiece dodaje siły, podnieca apetyt, **przyczynia krwi — Położnicom zadziwiająco szybko przywraca siły** a polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnem, oberwaniu braku ochoty do życia nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznem umysłowem.

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach lub zamawiać wprost z fabryki: we własnym interesie by ustrzec się przed lichemi podróbkami, które są bezwartościowe żądać wyraźnie WINO CHINOWO - ŻELAZISTE Mra Krzysztoforskiego naśladownictwo energicznie odrzucić!

Flaszka mniejsza z przesyłką zł 3.25 — 5 Fl. zł 13.
„ podwójna „ „ 5·— — 5 Fl. zł 22.

Wyłączny skład i wyrób na Polskę

Fabryka Chemiczna

Mr Krzysztoforski, Tarnów II

Reklama dzwignią handlu!

RZADKA OKAZJA!!!

Postanowiliśmy przez miesiąc listopad rozdać **darmo** do kupionego zegarka 3 premje
1) złoty sygnet z monogramem, 2 Łańcuszek „Placke Deor", 3) Przybór do golenia i t. d. Kupony do wygrania powyżej wymienionych przedmiotów, dodajemy do każdego zegarka. Wysyłamy za pobraniem pocztowem, eleganckie zegarki kieszonkowe, z amerykańsk. złota, po 15·50 zł, 2 szt. 30 zł, 3 szt. 44 zł. Budziki stołowe 13, 15 i 17. Gwarancja za dobry chód na 5 lat. Za przesyłkę płaci kupujący.

Dom towarowy JAKUBOWICZA Warszawa pl. Napoleona, Skrytka pocztowa 554.

BEZ RYZYKA: O ile towar się nie podoba przyjmujemy takowy z powrotem. Od naszych klijentów otrzymujemy dalszy ciąg podziękowań i powtórne zamówienia. Firma egzystuje od r. 1902 i żadnej filji nie posiada
4351) Sz. P.! Otrzymałem już od pana 2 zegarki, które dobrze chodzą, proszę nadesłać 1 zegar. Z poważaniem B. Madaliński Szkoła pow. p. Jody, z. Wileńska,
1353) Sz. Panie! Dziękuję Sz, P. za wysłany mi zegarek i uprzejmie proszę wysłać mi zegarek „Chronometr" lepszego gatunku, M. Jedrzejów ziemi Kielecka
M Brokowski.
2345) Sz. P. Uprzejmie proszę o wysłanie jeszcze 1 zegarka z nowego złota, przy tej sposobności mam zaszczyt podziękować W.P. za otrzymane 3 zegarki, z których jesteśmy zadowoleni w najbliższych dniach wyślą zamówienie na kilka zegarków dla Stow. w Gołębiewniku. — Z poważaniem St. Borowicz Prezes Okr. Z poważaniemego w Kutnie,

30 jest numerem Katolickiej Unji Ziem Zachodnich! 30

DROBNE OGŁOSZENIA.

KUPUJĘ stołowe kartofle i łągowe siano wagonami i proszę o podanie cen. J. SISSLE BERILN-Halensee, Joachim-Friedrichstrasse 49, Telefon: Pfalzburg 5365.

STANISŁAW WIĄCEK zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nisko, urodzony 1902 roku. Ktoby znalazł, proszę oddać do gminy Grębów.

KOLONJA 30-morgowa do sprzedania. Budynki nowe, obszerne, sad 160 drzew. Inwentarze żywe i martwe, krestencja. Obsiano 10 morgów pszenicą, półtora morga żytem, 5 koniczynami. Wiadomość: Wichliński, poczta Grodzisk, pow. Ciechanowski, wojew. Warszawskie.

WAŻNE DLA WŁOŚCIAN. Chłopców do nauki krawieckiej potrzebuje — Kubicz, Tarnów, Różana.

W SPRAWACH WOJSKOWYCH, a zwlaszcza reklamacyjnych porad i informacyj także pisemnie za nadesłaniem 3 zł., udziela **KONCESJONOWANE BIURO INFORMACYJNE dla spraw wojskowych, Tarnów, Szpitalna 18.**

SKROMNE WŁOŚCIAŃSTWO

sprawi swoim dzieciom przyjemność gdy zakupi dla nich karmelki śmietankowe **„KANOLD"**, albowiem to jest dobra, a przytem tania słodycz, na którą się młodzież bardzo cieszy.

ZAMOŻNIEJSZE WŁOŚCIAŃSTWO

chcąc swym żonom i dzieciom w niedzielę lub święto sprawić szczególną przyjemność, niechaj zakupi czekoladę **„SAROTTI"**, mleczną, **gorzką lub orzechową.**

Na święta można sobie pozwolić na trochę droższą, a za to o wiele lepszą niż inne, czekoladę, t. j. **„SAROTTI"**.

Do nabycia we wszystkich sklepach cukierniczych.

Hurtowna sprzedaż dla kupców i Kółek Rolniczych przez Reprezentację: **Ignacy SPIRA, KRAKÓW, UL. POSELSKA 22.**

NERWOL

Chemika D-ra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na

REUMATYZM

kłucie z powodu przeziębienia, na postrzał ischias i t. p.

ŻĄDAC W APTEKACH

Wyrób i główna sprzedaż Apteka MIKOLASCHA Lwów, Kopernika 1.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

B. KULESZA

WARSZAWA, NOWY - ŚWIAT 59.

Firma egzystuje od 1900 roku.

Poleca maszyny do szycia systemu Singera od 150, 220 do 275 zł., nowe gwarantowanej dobroci. Po nadesłaniu 50 zł. każdemu maszynę przyślemy na miejsce. Ostrzega się nie przepłacać u pokątnych handlarzy.

Żądać cennika!

Za dobroć maszyn otrzymujemy setki :-: listów pochwalnych. :-:

POLECAMY „Żywot św. Cyprjana", napisany przez ks. dra Czuja. Nadaje się do wszystkich bibljotek, a zwłaszcza dla młodzieży. Cena egz. 50 groszy. Zamawiać w większych ilościach w administracji „Ludu Katolickiego".

Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor ks. Józef Świąder.
Czcionkami drukarni Gronusia i Orłowskiego Kraków, ul. Stolarska l. 6. tel. 1018.

BŁOGOSŁAWIENI KTÓRZY SŁUCHAJĄ

SŁOWO BOŻE

SŁOWA BOŻEGO I STRZEGĄ GO

Ewangielja na niedzielę zapustną.

LEKCJA.

Z pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntjan 13, 1-13.

Bracia: Gdybym mówił językiem ludzi i aniołów, a miłości nie miał, miedzią jestem dźwięczną, i cymbałem brzmiącym. I gdybym miał dar proroctwa, i wiedział wszystkie tajemnice, i posiadł wszelką wiedzę, i miałbym wszystką wiarę tak, iżbym góry przenosił, a miłości nie miał, niczem jestem. I gdybym rozdał ubogim na pożywienie wszystką majętność moją: i gdybym wydał ciało moje na spalenie, a miłości nie miał, nic nie pomoże. Miłość cierpliwa jest, dobra jest: miłość nie zazdrości, nie działa obłudnie, nie nadyma się, nie pożąda sławy, nie szuka swego, nie złości się, nie pamięta na urazy, nie raduje się z niesprawiedliwości, a raduje się z powodu na wszystko jest wyrozumiała, wszystkiemu wierzy, wszystkiego dobrego się spodziewa, wszystko znosi. Miłość nigdy nie ustaje: choć i proroctwa wyniszczeją, choć i języki znikną, choć i wiedza przeminie. Bo tylko po części wiemy, i po części prorokujemy. Ale gdy przyjdzie, co doskonale jest, ustanie, co po części jest. Gdym był dzieckiem, mówiłem, jak dziecko, rozumiałem, jak dziecko, myślałem, jak dziecko. Lecz gdym się stał mężem, pozbyłem się tego, co było dziecinne. Teraz widzimy przez zwierciadło, niejasno: lecz w on czas twarzą w twarz. Teraz wiem po części, ecz w on czas poznam, jakom i poznany jest. Teraz tedy pozostaną wiara, nadzieja i miłość, to troje: a z tych największa jest miłość.

EWANGELJA.

Według św. Łukasza Ewangelisty 18, 31-43.

Onego czasu wziął z sobą Jezus dwunastu (Apostołów) i rzekł im: „Oto wstępujemy do Jeruzalem: a skończy się wszystko, co napisano jest przez Proroków o Synu Człowieczym. Bo będzie wydany poganom: i będzie naigrawany i ubiczowany i uplwany. A ubiczowawszy, zabiją Go: a dnia trzeciego zmartwychwstanie". A oni tego nic nie zrozumieli: i było to słowo zakryte przed nimi i nie zrozumieli, co się mówiło. I stało się, gdy się przybliżał ku Jerychu, ślepy niektóry siedział wedle drogi, żebrząc. A usłyszawszy rzeszę przechodzącą, pytał, coby to było. I powiedzieli mu, iż Jezus Nazareński mimo idzie. I zawołał: „Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną". A Jezus stanąwszy, rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc: „Co chcesz, abym ci uczynił"? A on powiedział: „Panie, abym przejrzał". A Jezus mu rzekł: „Przejrzyj, wiara twoja ciebie uzdrowiła". I natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. A lud wszystek, widząc, dawał chwałę Bogu.

„A z tych największa jest miłość".

Tak mało prawdziwej miłości na ziemi. — A przecież bez miłości człowiek, a tem bardziej katolik nic nie wart. *„Kto nie miłuje, trwa w śmierci"* — mówi Pismo św. Ludzie wypaczyli pojęcie miłości. Rozumieją, że miłość jest wtedy, gdy nam jest z kim dobrze. Mówiąc o miłości, mają siebie na myśli, zwłaszcza własną przyjemność. Jeśli w czem nie widzą przyjemności dla siebie, tego już nie miłują. Ale św. Paweł z natchnienia Ducha św. poucza nas, że miłość jest konieczną dla człowieka i że ona nie tyle własnej przyjemności szuka, ile czyjej. Dlatego podaje warunki, które określają prawdziwą miłość. Mówi, że miłość cierpliwa jest, dobra jest, nie zazdrości i t. d.

Wiara i nadzieja ustaną z chwilą śmierci, ale miłość idzie oza grób do wieczności. Tam Bóg najlepszy będzie wiecznym przedmiotem miłości, a w Bogu miłować będziemy każde jego dzieło. Miłość Boga nadewszystko i miłość bliźniego dla Boga — to są zasadnicze obowiązki człowieka na ziemi i źródło radości na wieki.

„Przejrzyj"!

Nadchodzi czas Wielkiego Postu. Zrób porachunek z sobą. Przypatrz się swej duszy. Rozważ, czy dobrą drogą idziesz do wieczności. Powiedz już dzisiaj Bogu: *„Serce czyste stwórz we mnie, Boże, i ducha prostego odnów we wnętrznościach moich". „Jezusie, Synu Dawidów, i Synu Boga żywego, zmiłuj się nade mną"!*

NA ŚRODĘ POPIELCOWĄ.

LEKCJA.

Z księgi proroka Joela 2, 12-19.

To mówi Pan: Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego w poście i w płaczu i żalu. I rozdzierajcie serca wasze, a nie szaty wasze, a nawróćcie się do Pana Boga waszego: bo dobrotliwy i miłosierny jest, cierpliwy i mnogiego miłosierdzia i łatwy do przebłagania nad złością. Kto wie, jeśli się wróci i odpuści i zostawi po sobie błogosławieństwo, objatę i mo-

krą ofiarę Panu Bogu waszemu? Trąbcie w trąbę na Syjonie, poświęćcie post, zwołajcie gromadę, zgromadźcie lud, poświęćcie kościół, zbierzcie starce, zbierzcie dzieci i ssące piersi: niech wynijdzie oblubieniec z komory swojej, a oblubienica z komnaty swojej. Między przysionkiem będą płakać kapłani, słudzy Pańscy: a będą mówić: „Przepuść, Panie, przepuść ludowi Twemu, a nie daj dziedzictwa Twego na hańbę, żeby nad niem poganie panowali. Czemu mówią między narody: „Gdzież jest Bóg ich?" Zatem zdjęty jest Pan nad ziemią swoją, a przepuścił ludowi swemu: i odpowiedział Pan i rzekł ludowi swemu: „Oto ja poślę wam pszenicę i wino i oliwę i nasycicie się niemi: a nie dam was więcej na pośmiewisko między narody": mówi Pan wszechmogący.

EWANGELJA.

Według św. Mateusza Apostoła 6, 16-21.

Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim: „Gdy pościcie, nie bądźcie jako obłudnicy smutnymi. Albowiem twarze swoje niszczą, aby się ludziom wydali poszczącymi. Zaprawdę, powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoją. Ale ty, kiedy pościsz, namaż głowę twoją i umyj oblicze twoje, abyś się nie okazał ludziom, iż pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w skrytości: a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie. Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje, i gdzie złodzieje wykopują i kradną, ale skarbcie sobie skarby w niebie: gdzie ani rdza, ani mól nie psuje i gdzie złodzieje nie wykopują ani kradną. — Albowiem, gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje".

Jakie są przepisy w poście?

Przepisy o poście można podzielić na dwie grupy: do pierwszej grupy należą *dorośli* (od 21 lat ukończonych do 59 lat ukończonych, do drugiej grupy należy *młodzież* od 7 do 21 lat ukończonych) i *osoby starsze* (od zaczętego 60 roku życia). Ludzie z pierwszej grupy (czyli *dorośli)* mają zachować trojaki post: 1)*wstrzemięźliwość od mięsa w piątki całego roku;* 2) *post w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki Wielkiego Postu;* 3) *post i wstrzemięźliwość od mięsa:* a) *w Środę Popielcową,* b) *w piątki i soboty Wielkiego Postu,* c) *w suche dni* (środy, piątki i soboty), d) *w wigilje czterech świąt:* Bożego Narodzenia, Zielonych Świąt, Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny i Wszystkich Świętych.

Ludzie z drugiej grupy (czyli *młodzież* i *osoby starsze)* zachowują *tylko wstrzemięźliwość od mięsa,* i to w dnie następujące: a) *w piątki całego roku,* b) *w Środę Popielcową,* c) *w soboty Wielkiego Postu,* d) *w suche dni* (środy, piątki *i soboty),* e) *w wigilje czterech świąt:* Bożego Narodzenia, Zielonych Świąt, Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny i Wszystkich Świętych.

Niema ani postu, ani wstrzemięźliwości od mięsa w niedziele, ani też w uroczyste święta. W Wielką Sobotę kończy się post w południe. Tak w dniach wstrzemięźliwości, jak i postu wolno spożywać jaja i nabiał, a nawet używać smalcu i słoniny jako omasty.

Dla wyjaśnienia dodamy jeszcze, że *wstrzemięźliwość* od pokarmów mięsnych polega na tem, że nie wolno jeść mięsa ani rosołu. Inne potrawy bezmięsne wolno jeść nawet kilka razy w dniu do sytości.

Post obowiązuje w ten sposób, że wolno jeść tylko trzy razy na dzień: raz w południe do sytości, a rano i wieczór lekki posiłek. Wolno wtedy jeść mięso, bo post na tem się zasadza, żeby tylko raz na dzień nasycić się.

W niektóre dni trzeba zachować *i wstrzemięźliwość* od pokarmów mięsnych i post. Wtedy wolno jeść tylko trzy razy w dzień, w tem tylko raz do sytości, i to zawsze bez mięsa.

Wyżej wskazaliśmy, kogo i kiedy obowiązuje wstrzemięźliwość od mięsa, a kogo i kiedy obowiązuje post.

Nie mają obowiązku pościć ludzie ciężko chorzy, ci którzy po chorobie powracają do zdrowia, bardzo ciężko pracujący, ubodzy żyjący z jałmużny, a także ci, którzy muszą jeść to, co im podadzą.

Wiernym, którym zbyt trudno pościć udziela Kościół zwolnienia czyli dyspenzy. Dyspenzy tej może udzielić Papież, biskup lub proboszcz; biskupi upoważniają też zwykle księży katechetów i spowiedników, aby udzielali dyspenzy od postu tym, którzy dla słusznych przyczyn o to proszą.